

WYDAWNICTWO ZW. LUDOWO - NARODOWEGO

# NASI PRZECIWNICY

NAPISAŁ  
A. DZIERŻAWSKI  
POSEŁ NA SEJM

SKŁAD GŁÓWNY W SEKRETARJACIE GŁÓWNYM  
ZWIĄZKU LUDOWO - NARODOWEGO  
WARSZAWA, ALEJE JEROZOLIMSKIE № 17.  
1928

Kolekcja  
Emila Kornasia

## NASI PRZECIWNICY.

Celem działalności Związku Ludowo-Narodowego jest zapewnienie Państwu Polskiemu potęgi i spoiwości, a Narodowi Polskiemu jaknajpomyślniejszych warunków duchowego i gospodarczego rozwoju. Cel ten da się osiągnąć jedynie przez zgodną współpracę wszystkich warstw Narodu Polskiego, współpracę ożywioną duchem chrześcijańskiej miłości bliźniego, opartą na poszanowaniu Religii, rodziny i prawa. Wszystkie więc organizacje, stronnictwa czy osoby, których działalność jawna, czy ukryta, świadoma, czy nieświadoma, bezpośrednio lub pośrednio godzi w Religję, w nierozzerwalność rodziny, w spoiwość we wnętrzną narodu polskiego przez wzbudzanie wzajemnej nienawiści w poszczególnych jego warstwach, wreszcie w poszanowanie prawa — są wrogami Narodu Polskiego — a tem samem przeciwnikami Związku Ludowo-Narodowego.

## STRONNICTWA KLASOWE.

Przeciwnicy nasi grupują się około tak zwanych stronnictw klasowych. Klasowemi nazywamy te stronnictwa, które stawiają za zadanie obronę jednej klasy, czyli warstwy społecznej, interes tej klasy wysuwają ponad interesy narodu jako całości, a przeciw innym klasom usiłują wzbudzać nienawiść, czem rozbijają społeczeństwo na zwalczające się wzajemnie obozy.

Twórcami „klasowej“ polityki są socjaliści z niemieckimi żydami Marksem, Lassalem i Engelsem na czele, którzy w połowie ubiegłego stulecia dali początek nauce socjalistyczno-komunistycznej opartej na walce klas. Ich to śladem idą nasze „klasowe“ stronnictwa!

Stronnictwa te nazywamy też wyrotowemi — bowiem dążą one pośrednio lub bezpośrednio do wyrócenia obecnego ładu społecznego przez wprowadzenie swego programu.



KEY 317002

Drukarnia A. Michalskiego, spółka z ogr. odp., Chmielna 27, telefon 27-15.

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. D1 nr 53/2012/41

Stronnictwa wyrotowe kłócą się nieraz między sobą walcząc o wpływy i władzę nad ludem, ale w sprawach zasadniczych łączy je wspólna nienawiść do narodowców i tworzą tak zwaną lewicę, zawsze przeciwstawiającą się narodowej polityce. Zgodnie ze swą zasadą dzielenia narodu na zwalczające się warstwy — stronnictwa klasowe dzielą się na robotnicze i ludowe albo chłopskie, a to zależnie od tego, między jaką warstwą ludności działają.

## I.

## STRONNICTWA KLASOWE ROBOTNICZE.

## 1. KOMUNISCI.

Nazwa „komuniści“ pochodzi od słowa łacińskiego „communis“, co znaczy po polsku wspólny.

Nazywają się tak dlatego, że dążą do zniesienia własności osobistej, prywatnej, a chcą natomiast wprowadzić wspólność wszystkich dóbr ruchomych i nieruchomych.

Komunizm jest pewną odmianą socjalizmu i tak jak i on opiera się na nauce niemieckiego żyda Marksa, który działał w połowie ubiegłego stulecia.

W 1917 roku komuniści z żydem Bronstajnem Lejbą który się przeważał z rosyjska Trockim i Uljanowem — Leninem na czele opanowali po krwawej rewolucji Rosję.

Dążeniem komunistów jest wywołać w całym świecie rewolt, ażeby wprowadzić ustrój gospodarczo-społeczny oparty na zniesieniu własności prywatnej, i wziąć władzę nad wszystkimi narodami w swoje ręce, co nazywają wprowadzeniem dyktatury proletariatu.

## Jak komuniści odnoszą się do spraw gospodarczych?

Jak to już było powiedzianem komuniści dążą do oparcia ustroju gospodarczo-społecznego na zniesieniu własności prywatnej, którą ma zastąpić własność ogólna.

Ponieważ, jednak, i komuniści rozumieją potrzebę konieczną jakiegoś ładu, a więc tą ogólną własnością ma zarządzać państwo za pośrednictwem komunistycznych urzędników.

Taki ustrój usiłowali komuniści wprowadzać w życie w Rosji Wywłaszczono tam bez odszkodowań, przemocą, na rzecz państwa

domy, fabryki, kopalnie, przedsiębiorstwa handlowe i ziemię poczem oddano to wszystko pod zarząd urzędników komunistycznych. Straszliwe skutki takiego przewrotu szybko nastąpiły.

Bogata obfitująca we wszystko Rosja stała się ruiną.

Wywłaszczone domy masami rozpadaly się w gruzy bo były pozbawione opieki prawych właścicieli. Wzmogło to jeszcze więcej nędzę mieszkaniową i całe rzesze bezdomnych rodzin znalazły się na bruku.

Wywłaszczone fabryki przestały wytwarzać, maszyny i urządzenia ich pod zarząd urzędników niszczały zupełnie. Fabryczne towary stały się rzadkością opłacaną na wagę złota, a liczne rzesze robotników zostały pozbawione pracy i powiększyły zastępy zrozpaczonych bezrobotnych, na których utrzymanie musiało państwo łożyć olbrzymie sumy czerpane z podatków wydzuszanych od obywateli.

Nie pilnowane kopalnie zalała woda lub też porujnowały się w nich szyby — brakło węgla dla fabryki i kolei, które ograniczyły ruch pociągów i wszelki przewóz w kraju ustał, tak, że w jednych okolicach gnił nadmiar żywności — a w drugich ludzie z głodu dochodzili do ludożerstwa, co przez samych komunistów zostało stwierdzone.

Głód potęgowała jeszcze komunistyczna gospodarka na ziemi. Rolnicy, pozbawieni prawa własności swej ziemi i swych pól przestali zajmować się rolą — każdy siał tylko tyle, ile sam z rodziną miał spożyć. Po co, bowiem, miał pracować nad wytworzeniem większej ilości pól, skoro komunistyczne urzędy wszelki nadmiar zboża rekwirowały bezpłatnie? Rolnik pozbawiony dochodów z ziemi nie kupował wyrobów fabrycznych — to znowu wzmagało bezrobocie.

Wytworzyło to jakby błędne koło w którym jedno nieszczęście pociągało za sobą drugie, co jest zupełnie zrozumiałem, bo w życiu gospodarczem narodu dobrobyt wszystkich warstw jest wzajemnie od siebie uzależnionym.

Kto godzi w rolnictwo — podcina pośrednio i wytwórczość fabryczną kto niszczy przemysł i rzemiosło — szkodzi też i wieśniakom.

Wszystkie warstwy społeczeństwa rosyjskiego ucierpiały na przewrocie komunistycznym zyskali na nim jedynie komisarze i urzędnicy komunistyczni, przeważnie żydzi.

Dokonanie zaś tego przewrotu przelało rzeki krwi.

Według obliczeń francuskiego pisarza Henryka Beraud rząd komunistyczny w Rosji rozstrzelał:

28 biskupów  
1219 księży  
6000 nauczycieli  
9000 lekarzy  
54000 oficerów  
70000 policjantów  
193000 robotników  
815000 chłopów

Taki to raj chcą komuniści wprowadzić w Polsce!

### Jak komuniści odnoszą się do Narodu Polskiego?

Komuniści nie uznają wogóle narodowości. Miłość Ojczyzny, to najszczytniejsze uczucie człowieka, uważają za przesadę.

Ale równocześnie w Polsce komuniści popierają ruch narodowościowy wszystkich mniejszości narodowych skierowany przeciw Polsce, a także współdziałają z zewnętrznymi wrogami Polski — Rosją i Niemcami.

Szczególą opieką otaczają komuniści żydów w czem zresztą niema nic dziwnego, zważywszy, że większość czołowych działaczy komunistycznych — to żydzi ukryci pod rosyjskimi lub polskimi nazwiskami. Próba pozbawienia Polski niepodległości siłą w otwartej wojnie w 1920 roku nie udała się komunistom, zawdzięczając bohaterkiemu wysiłkowi całego narodu Polskiego. Obecnie komuniści usiłują rozsadzić naszą Ojczyznę od wewnątrz, przez skrytą robotę, mającą na celu wywołanie przewrotu społecznego, bo liczą, że przewrót taki odda Polskę na pastwę wrogów.

W czasie zamachu majowego w 1926 roku w Warszawie komuniści opowiedzieli się za zamachowcami zamierzając zameł w kraju wykorzystać dla siebie.

Każdy polak powinien walczyć z komunizmem jak z zarazą tem gorszą od zarazy cielesnej, że zatrucha ona ducha narodu i dąży do pozbawienia nas największego skarbu — Niepodległości Ojczyzny.

### Jak komuniści odnoszą się do Religji i moralności?

Komuniści uważają wiarę w Boga za przesadę i zwalczają Religję.

Duchowieństwo w Rosji jest okrutnie prześladowane. Pamiętnem dla całej Polski jest zamordowanie przez komunistów księ-

dz Burtkiewicza za jego wierność Kościołowi — śmiercią podobną zginęło w Rosji tysiące duchownych chrześcijańskich.

Świątynie komuniści bezczeszcza, zamieniając je na kinematografy lub teatry, a relikwie święte plugawia.

Nie uznając religii komuniści nie uznają też ślubów kościelnych. Śluby dają komunistyczni urzędnicy w komisariacie, przed portretem żyda Marksa. Ażeby tak zawarte małżeństwo zerwać — wystarczy oświadczenie jednej ze stron — to też życie rodzinne zostało zupełnie rozbite.

Skutki tego są straszne.

W roku 1923 rząd komunistyczny naliczył w Rosji siedem milionów dzieci bezdomnych opuszczonych przez rodziców.

Dzieci te włóczą się bandami po kraju, żyjąc zbieranymi po śmietnikach odpadkami, żebrząc, kradnąc, a nawet mordując.

Dziewczęta, nawet najmłodsze oddają się nierządowi.

Ponieważ bandy bezdomnych dzieci stały się niebezpieczeństwem publicznym i rozsądnikiem zaraźliwych chorób — rząd rosyjski po swojemu stara się je usunąć.

Do nieopalonych towarowych wagonów setkami wsadza się bezdomne dzieci i wiezie na wschód w czasie mrozów, pokąd z zimna i chorób nie wyginą.

Ale nawet tak nieludzkie okrucieństwo nie zdoła zła usunąć — bo przyczyną jego istnienia jest zniszczenie moralności i życia religijnego.

Komuniści szerzą zasadę życia rozwiązłego — za pomocą niecznych wydawnictw, sztuk teatralnych lub filmów kinematograficznych, a specjalnie starają się oddziaływać na niedoświadczoną młodzież.

Przed tą robotą komunistów muszą się mieć na baczności rodzice i opiekunowie — bo zatrucie serc młodzieży — to podkopanie przyszłości naszej.

## 2. POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

Zasadniczym różnic między programem socjalistycznym a komunistycznym niema. Socjalizm jest gałęzią tego samego drzewa, na którym wyrósł komunizm, a wyrosło ono z nauk Marksa, niemieckiego żyda.

Polska Partja Socjalistyczna istnieje u nas już kilkadziesiąt lat. W pamiętnych latach 1905 do 1907 zaznaczyła się dążeniem do wywołania w Polsce zaboru rosyjskiego rewolucji łącznie

z socjalistycznymi partjami rosyjskimi, wbrew zgodnej postawie społeczeństwa polskiego, które rozumiało, że taka rewolucja osłabi kraj, zniszczy przemysł polski, a na tem tylko najgorzej nasz wróg — Niemiec skorzysta.

Niemiecy socjaliści zyczyliwie popierali wtedy P. P. S., nie szczędząc jej nawet pomocy pieniężnej.

W czasie wielkiej wojny socjaliści opowiedzieli się za Niemcami, wldząc w ich zwycięstwie korzyść Polski. Po uzyskaniu przez Polskę niepodległości P. P. S. wywarła wielki wpływ na ukształtowanie się naszego życia państwowego i gospodarczego. Jej to należy zawdzięczać przeważnie wprowadzanie ustaw aprowizacyjnych, kontyngentów, ograniczeń wolności handlu, które niszczyły dobrobyt polskiego rolnika, nie pomagały nic a nic robotnikom, a tylko wzbogaciły żydowskie paskarstwo.

Przez niepotrzebne zaognianie stosunków między pracodawcami a robotnikami — socjaliści rzucili na kraj falę strajków czego skutkiem jest drożyzna i bezrobocie. Socjalistom też mamy do zawdzięczenia spaczenie naszego ustawodawstwa o ochronie pracy, które tylko spotęgowało upadek wytwórczości i znowu rzuciło na bruk rzesze bezrobotnych. Dowodem najlepszym szkoldliwości poczynań socjalistów jest ustawa o Kasach Chorych, którą społeczeństwo nazywa „Kasą zdrowych“.

Ustawa ta została uchwalona według żądań socjalistów i z najlepszej zasady stała się zmurą i robotników, i pracodawców, a tylko dostarczyła dobrze płatnych posad dla agitatorów P. P. S.

Socjaliści też walczą z Religją. Zaznaczyli to wyraźnie przy uchwalaniu Konstytucji z 17 marca 1921 roku.

Dążą do wprowadzenia ślubów cywilnych, wzorem komunistycznej Rosji, do wprowadzenia łatwych rozwodów, wreszcie do zniesienia nauki Religji w szkołach.

W Sejmie występowali przeciw zawartemu ze Św. Stolicą Apostolską konkordatowi.

W sprawach gospodarczych socjaliści zwalczają również prawo własności prywatnej dążąc do upaństwowienia wszelkich warsztatów wytwórczości, a więc fabryk, kopalń i ziemi.

Według tego programu właścicielem wszystkiego stało by się państwo, obywatel zaś byłby tylko parobkiem pracującym pod dozorem socjalistycznych urzędów! Różnica między socjalistami a komunistami polega w tym względzie jedynie na sposobie wprowadzenia programu w życie — komuniści chcą to zrobić zaraz, drogą krwawego przewrotu, czyli rewolucji, socjaliści usiłują dojść do tego przez stopniowe zmiany w ustroju społecznym.

W stosunku do mniejszości narodowych socjaliści popierają dążenia ich do uzyskania odrębności ustrojowych, czyli autonomii nie bacząc, że takie dążenia rozsądają spoiście Państwa Polskiego, a więc je osłabiają nawewnątrż i nazewnątrż.

W czasie przewrotu majowego w Warszawie w 1926 roku P.P.S. czynnie pomagała zamachowi i przez zorganizowanie strajku kolejowego zdecydowała o udaniu się zamachu — dziś oznajmia, że jest przeciwko obecnemu rządowi, jakkolwiek w Sejmie rząd ten swymi głosowaniami usilnie popierała.

## II.

### STRONNICTWA KLASOWE CHŁOPSKIE.

#### 1. WYZWOLENIE.

Pełna nazwa „Wyzwolenia“ brzmi „Polskie stronnictwo ludowe“ „Wyzwolenie“.

Wyzwolenie wywodzi się od grupy tak zwanych Zaranarzy, od wydawanego przez nich przed wojną pisma „Zaranie“.

Główną treścią tego pisma było podkopywanie w ludzie polskim przywiązania do Kościoła i religji, w czem rząd rosyjski nie przeszkadzał; pozatem Zaranie starało się przemycać zasady socjalistycznej walki klas na wieś. W czasie wielkiej wojny grupa „zaranarzy“ zachowywała się zyczyliwie dla Niemców, przeciwstawiając się kierunkowi koalicyjnemu.

W Niepodległej Polsce Zaranarze utworzyli stronnictwo „Wyzwolenie“ zwane dawniej też stronnictwem „Tugutowców“ od ówczesnego prezesa Thuguta.

#### Jak „Wyzwolenie“ odnosi się do spraw gospodarczych?

„Wyzwolenie“ nie posiada własnego programu gospodarczego w pełnem rozumieniu tego słowa. Będąc wytworem nauki socjalistycznej wprowadza zasady walki klas na wieś. Walkę tę chce „Wyzwolenie“ wznieść pomiędzy rolnikami zamożnymi, a uboższymi i bezrolnymi, rozpalając między nimi zawiść.

Do rozpalania tej zawiści służy „Wyzwoleniu“ sprawa rolna i dlatego, główną podstawą gospodarczego programu „Wyzwolenia“ jest „reforma rolna“.

Pod słowami „reforma rolna“ należy rozumieć wprowadzenie takich ustaw, żeby nasze gospodarstwo rolnicze oprzeć na naj-



zdrowszych gospodarczo, najodporniejszych i najwięcej wytwarzających jednostkach. Do „reformy rolnej” należą więc ustawy o komasacji, o uregulowaniu serwitutów, o osadnictwie, o melioracjach wreszcie o ułatwieniu małorolnym powiększania karłowatych gospodarstw, bezrolnym nabywanie ziemi przy odpowiedniej pomocy państwa. Ale „Wyzwolenie” co innego rozumie pod reformą rolną. Wyzwolenie głosi że dąży do równego obdzielenia ziemią wszystkich rolników, a to drogą przymusowego wywłaszczenia większej własności i przeprowadzenia podziału pomiędzy potrzebującymi. Zobaczmy czy to jest możliwe. Obliczenia rządowe wykazują, że mamy w Polsce z górą dwa miliony sto tysięcy małorolnych gospodarstw. Jeżeli by im dodać choć po 3 hektary — to trzeba by było razem sześć milionów trzysta tysięcy hektarów ziemi. Oprócz tego mamy na wsi bezrolnych około miliona dwustu tysięcy. Jeżeli im dać choć po 5 hektarów — trzeba sześć milionów hektarów.

Razem więc dla małorolnych i bezrolnych trzeba by dwaście milionów trzysta tysięcy hektarów ziemi, przyczem liczy się tylko ludność rolniczą wiejską. A tymczasem całego zapasu ziemi do podziału, po wywłaszczeniu większej własności, po uregulowaniu serwitutów zostało by tylko około półtora miliona hektarów. Czyli blisko jedenaście milionów hektarów ziemi brak!

I to jeśli się liczy tylko całe rodziny a przecie Wyzwolenie obiecuje ziemię każdemu rolnikowi, nie tylko głowom rodzin. Jeżeli już dziś obiecanki Wyzwolenia są niewykonalne — to co będzie za rok — za kilka lat? Przecie ludzi przybywa w Polsce około pół miliona rocznie — a ziemi nie przybędzie ani łokcie! Zresztą każdy rolnik rozumie, że nawet nie dość jest dać potrzebującemu ziemię — trzeba mu dać inwentarz, budynki, narzędzia — a skąd to wziąć?

Wyzwoleńcy odpowiadają — że na to da rząd. A skąd rząd weźmie? Z podatków. A tych podatków już chyba dość płacimy, żeby jeszcze je podnieść!

Widzimy z tego, że „reforma rolna” Wyzwolenia jest niemożliwa do przeprowadzenia. Ale Wyzwolenie pomimo to tem ludzi ciemne masy. Przez swą reformę rolną Wyzwolenie przyniosło już wiele szkody polskiemu rolnikowi, bo wprowadziło w 1919 roku zakaz kupna i sprzedaży z wolnej ręki, żeby niby naród czekał na przymusowy podział.

Przez to ci gospodarze, którzy, mieli jakieś oszczędności w rublach, koronach lub markach niemieckich albo polskich—nie mogli za nie nic kupić, a tym sposobem oszczędności ich się zmarnowały!

Ale „Wyzwoleniu” nie chodzi o dobro ludu—tylko o wzbudzenie nienawiści i wabienie wyborców.

Najlepszym dowodem tego, że kiedy Sejm w 1924 roku uchwałił ustawę o reformie rolnej — to posłowie z Wyzwolenia krzyczeli, ryczeli i gwizdali czyniąc piekielny chaos, aby tylko przeskodzić uchwaleniu reformy rolnej!

W pozostałych gospodarczych sprawach „Wyzwolenie” głósuje razem z socjalistami i komunistami — wobec czego i ono jest przed społeczeństwem odpowiedzialne za te socjalistyczne ustawy, które sprowadziły na nas drożyznę i ciężar utrzymywania setek tysięcy bezrobotnych.

Ta zgoda Wyzwolenia z socjalistami dochodzi do tego, że nawet głósuje ono czasem za ustawami, które godzą w rolników, chociaż mieni się być obrońcą ludu rolniczego.

Naprzykład, 6 marca 1923 roku Wyzwolenie głóswowało za sekwestrem zboża u rolników!

#### Jak Wyzwolenie odnosi się do narodu Polskiego?

„Wyzwolenie” prowadzi politykę popierającą wszelkie mniejszości narodowe w ich dążeniach do usamodzielnienia się.

W sprawach ustroju Polski. Śladem socjalistów, Wyzwolenie godzi się na nadanie autonomji narodowościom niepolskim—przy sprawach żydowskich też idzie zawsze z socjalistami razem.

Przy głosowaniu nad ustawą o reformie rolnej „Wyzwolenie” żądało, aby na kresach pierwszeństwo przy otrzymywaniu ziemi parcelowanych majątków mieli tylko miejscowi chłopci, to jest rusini lub białorusini ze szkodą polaków, którzyby się tam chcieli okupić.

Tym sposobem „Wyzwolenie” nie pozwala polskim chłopom nabywać ziemi na kresach, gdzie jest jej poddostatkiem, a przeciwnie, dąży, aby ziemia dotąd polska przeszła w ręce mniejszości!

Najlepiej jednak o stosunku „Wyzwolenia” do narodu polskiego przekonują niektóre jego głosowania w Sejmie obecnym!

A więc w roku 1923:

17 lutego głosowali za wypuszczeniem z więzienia bolszewika postą Łuckiewiczza, — 24 lutego swoim głosowaniem uwolnili z więzienia bolszewika Królikowskiego, — 1 marca głosowali przeciwko wygnaniu z Polski tych żydów, którzy z obcych krajów przyszli, — 6 marca głosowali z żydami i socjalistami za sekwestrem zboża rolników, — 24 marca głosowali przeciwko polskiemu osadnikom na kresach, — 24 kwietnia bronili w komi-

sji wydania sądom zdrajców stanu postów Jakowiuka i Baranowa 17 maja głosowali, aby nie wykupywać ziemi od Niemców w Poznańskim na reformę rolną, — 26 lipca głosowali z socjalistami i Żydami, aby każdy robotnik był na etacie rządu i gospodarza, — 28 sierpnia głosowali, aby wyrzucić polski język z niemieckich szkół, — 12 października z Żydami i całą lewicą głosowali przeciwko „numerus clausus“, t. j. przeciw ograniczeniu Żydów w szkołach polskich.

W roku 1924:

28 stycznia bronili litewskich szkół, w których uprawia się robotę antypaństwową, — Tego samego dnia głosowali za wnioskiem Żydów, aby w wojsku gotowano dla Żydów koszerne potrawy, — 20 lutego w komisji administracyjnej domagali się, aby w pierw rozpatrywać ograniczenia Żydów w państwie, a później dopiero ograniczenia kościoła katolickiego, — 6 marca z Rusinami i Żydami domagali się oddania pod sąd władz polskich, które aresztowały zdrajców stanu, — 18 marca głosowali, aby i obcym poddanym nadawać w Polsce na własność ziemię, — 19 marca głosowali aby nie wydawać sądom Niemca postą Neumana za sfalszowanie urzędowych papierów, — 27 maja głosowali, aby Żydzi przysięgali w wojsku i sądach po Żydowsku, — 5 czerwca domagali się oddania pod sąd sędziów, którzy wydali wyrok śmierci na komunistę Żyda Szlome Engla, — 17 lipca głosowali za odebraniem kościoła katolickiego Polakom w powiecie hrubieszowskim.

Sami się wstydzą swoich czynów:

Przy głosowaniu nad obaleniem ministra wojny, zgłoszonem przez klub Wyzwolenia w dniu 3 kwietnia, w chwili gdy Niemcy wypowiadali walkę przeciwko obecnym granicom Polski, część Wyzwoleńców, wstydząc się tego wniosku, wstrzymała się od głosowania.

### Jak Wyzwolenie odnosi się do Religji i moralności

Mieniać się obrońcą ludu polskiego Wyzwolenie równocześnie podcina największą zaletę tego ludu—Świątą Wiarę Katolicką.

Religia katolicka wiodła lud Polski przez ciernie niewoli do lepszego jutra, nie dając mu upaść duchem.

Duchowieństwo katolickie zapisało się najszczytniejszymi głoskami w dziejach naszych walk o niepodległość, zawsze zachowując niezłomną postawę wobec najeźdźców i nie ustępując nawet przed męczeństwem.

W obronie wiary katolickiej łał się ofiarnie krew ludu polskiego — pamiętamy wszyscy okrucieństwa Moskali w stonsunku do unitów!

A „Wyzwolenie“ walczy z kościołem katolickim i usiłuje zohydzić duchowieństwo w oczach ludu polskiego.

Przygarnia do siebie zycielwie sektę „Marjawitów“ zwanych też „kozłowitami“, choć publicznie są oni oskarżani o praktykowanie rozpustnych wszetecznych a plugawych praktyk. Wyzwolenie popiera samozwańczego „biskupa“ Hodura z jego sektą zwaną bluźnierczo „kościołem narodowym“.

W głosowaniach w Sejmie posłowie z „Wyzwolenia“ idą o lepsze z socjalistami i Żydami w nienawiści do kościoła katolickiego, usiłują usunąć naukę religii ze szkół, wprowadzić śluby cywilne, rozwody, słowem przeprowadzić rozdział kościoła od Państwa. Na początku obrad obecnego Sejmu w 1922 roku Wyzwolenie głosowało przeciw umieszczeniu w sali obrad Św. Krzyża!

Z tego najlepiej widzimy, że Wyzwolenie jest stronnictwem bezwyznaniowem i wrogiem duszy chrześcijańskiej, katolickiej ludu polskiego.

Wyzwolenie nazywa się Polskie Stronnictwo Ludowe Wyzwolenie.

Z tych czterech słów wszystkie mijają się z prawdą:

Bo:

- 1) Nie jest polskiem — ponieważ szkodzi narodowi polskiemu;
- 2) Nie jest stronnictwem—bo programu kompletnego niema;
- 3) Nie jest ludowem—bo temu ludowi, który niby ma broń—szkodzi;
- 4) Nie jest Wyzwoleniem—bo nie wyzwala —a raczej odaje lud polski w niewolę Żydów, socjalistów i komunistów!

## 2. STRONNICTWO CHŁOPSKIE.

Z tego samego posiewu nienawiści i walki klasowej, z którego wyrosło „Wyzwolenie“ pochodzi też i „Stronnictwo Chłopskie“.

Stronnictwu temu nadano też nazwę „Brylo-Dąbszczaków“ od nazwisk postów Bryla i Dąbskiego, którzy je utworzyli. Dla czego to stronnictwo nazywa się chłopskiem—to bardzo dziwne—bo pomiędzy jego przywódcami ani jednego chłopca rolnika niema. Bo na czele stronnictwa stoją posłowie:

Prezes Dąbski — dziennikarz, Wiceprezes Bryl — inżynier, Wiceprezes Waleron nauczyciel, sekretarz Socha urzędnik kolejowy, skarbnik Ledwoch — student filozofji, Sanojca — dziennikarz.

Prezes Stronnictwa Chłopskiego Jan Dąbski był kolejno monarchistą, godzącym się na austriackiego księcia na tronie polskim, następnie Witosowcem, potem Wyzwoleńcem. Drugi przywódca osławiony poseł Bryl też przeszedł od Witosa przez Wyzwolenie.

Trzecim wpływowym działaczem w Stronnictwie Chłopskiem jest znany oddawna jak żyły grosz, w Małopolsce Jan Stapiński, dawny poseł, krętacz i macher, który sam się wyraził, że chłop ma siedm skór, jak mu sześć zedrzyć, to mu siódma zostanie. Dziś Stapiński jest bogatym dziedzicem folwarku „Klimkówka” w Małopolsce, a oprócz tego posiada liczne interesy naf-towe.

Widać, że „zdzieranie chłopskich skór” mu na dobre wyszło. A oto co pisze „Wyzwolenie” o Brylu i Dąbskim oraz innych przywódcach Stronnictwa Chłopskiego:

„Do osobników, którzy dzięki polityce porośli w piórka, zaliczyć należy posła Jana Bryla. Postać to charakterystyczna. Wyłupiaste oczy nadają mu wygląd odpychający. W czasach przedwojennych współpracował z Dąbskim. Przy poparciu Witosa uzyskuje mandat do Sejmu. Gdzie tylko jakiś interes jest do zrobienia, wszędzie nazwisko Bryla figuruje. W stowarzyszeniu wy-rębą lasów państwowych „Polska Sosna”, w spółce „Zrąb” także ma coś do gadania. W krótkim czasie nabywa we Lwowie 7 kamienic, a na prowincji folwarki. Nieźle dorobił się na „chłopach”!

#### Lepkie rączki.

„Według oświadczenia p. Hammerlinga, poseł Bryl pobrał od niego kwotę 5 tysięcy dolarów „na druki wyborcze” Piasta, za które to druki potem i tak osobno sen. Hammerling musiał zapłacić”.

„Pan Jan Dąbski jest znanym wrogiem ruchu ludowego”.

Podczas wielkiej wojny agitował za zaprowadzeniem w Polsce monarchji i za powołaniem na króla arcyksięcia Karola Stefana Habsburga”.

A więc już drugi ananas, co stracił równowagę umysłu.

#### Za okupacji niemieckiej.

W tej samej odezwie czytamy:

„Pan Dąbski szedł z garścią obalających chłopów z pol-konem do generał-gubernatora niemieckiego Beselera”.

O tak, gdy powstała Polska, to ją Jasio dla Niemców zdradzał.

„Pan Dąbski myślał tylko o godnościach, zabiegał tylko o to, żeby być prezesem, do pracy zaś w Sejmie mało się przy-kładał”.

#### Jak łebski Jasio dobrał się do chłopskiej kieszeni.

Dalej ta odezwa pisze

„Wdał on się z szajką aferzystów, która rozpoczęła działalność pod pięknie brzmiącą nazwą: „Związek Handlowy Rolników Polskich”. Związek ten w zeszłym roku zbankrutował, a ile narobił chłopom szkody, to wiedzą ci wszyscy, którzy kupili udziały i podpisywali weksle, zautawszy nawoływaniom p. Dąbskiego”.

Oj tak, tak, tylko sprytny Jasio nie poniósł szkody.

Przeciwnie...

„Jeden z dyrektorów tego Związku, niejaki Ilinicz, siedzi obecnie w kryminale, oskarżony o zbrodnie szpiegostwa. Z takimi ciemnymi figurami wdawał się pan Dąbski”.

A jak to się wypierali tego Ilinicza, który był przyjacielem od serca Jasia—łapichłopa.

„Nie mógł on już być dalej prezesem Stronnictwa. Ale zamiast usiąść cicho, zaczął przemyślać nad tem, jakby jeszcze raz wypłynąć na wierzch. Rozpoczął w tym celu gwałtowną agitację pod hasłem łączenia się”.

No, a przedewszystkiem założył „Stronnictwo Chłopskie”. Czytamy dalej w lewicowych pismach:

„Jan Dąbski podrzędny dziennikarzyna, larzający się w czasie wojny u stóp niemieckiego jen-gubernatora Beselera, sprawca bankructwa „Związku Handlowego Rolników Polskich” i ruiny rzeszy chłopskiej, która mu powierzyła swe mienie, pnący się do władzy, chociażby przez trupy swych przyjaciół i nieprzyjaciół politycznych. Łapichłop, Andrzej Waleron, nauczyciel ludowy, krzykacz wiecowy, poza tem krzykacz i nicpoń. Sprawy chłopskiej nie pilnował, posiedzenia opuszczał, czyli obdzierał i oszukiwał chłopą, który płaci podatki na pensje poselskie. Wrona, nieuk, bo nie skończył szkół, puścił się na politykę chłopską



i w ten sposób zarabia na życie. Chłopa wstydzi się, a w Warszawie żyje po pańsku.

„Ledwoch, urzędnicyzna, taki sam niedouczek, uważa się za literata, z chłopem nic wspólnego niema”.

„Pawłowski, inżynier powiatowy, a więc znowu urzędnik, nadto wspólnik „Zagrody”, która obdzierała ze skóry chłopa za drzewo na odbudowę”.

„Jemielewski, urzędnik z Puławskiego, próżniak i darmozjad, opuścił 68 posiedzeń sejmowych, za które jednak brał djety”.

„Fijałkowski, z Piotrkowskiego, bez określonego zajęcia. „taki se przy tatusiu”, jak w jego okolicach mówią. Opuścił 64 posiedzenia, a pieniądze zabrał i dla chłopa nic nie zrobił”.

„Hellman, „miodojad”, opasły mieszczuch, wydalony za nadużycia z kooperatywy w pow. Lidzkim.

„Krempa, chytry pisarz gminny, przyłapany na fałszerstwie list obecności w Sejmie”.

„Gagatek, filar Związku Chłopskiego, skazany na ośm miesięcy więzienia i pozbawienie tytułu naukowego doktora praw za oszustwo”.

Pokąd ci postowie byli w Wyzwoleniu — było cicho — wszystkie te zatytuły wypłynęły dopiero po ich wystąpieniu. Moznaby powiedzieć, że „przygania kociogarnkowi — a sam smolił”.

Programu odrębnego, własnego Brylo-Dąbszczaki nie mają. Wyznają te same zasady co i „Wyzwolenie” a więc walkę klasową, niechęć do religii, rodziny — a tylko je jeszcze bardziej jątrząco już prawie po bolszewicku ujmują.

Szereg posłów ze Stronnictwa Chłopskiego z Brylem na czele jeździło nawet do Moskwy, gdzie się z bolszewikami kumowało, a po powrocie Bryl wychwalał publicznie komunistyczne porządki!

W czasie zamachu spowodowanego przewrotem majowym w 1926 roku Stronnictwo Chłopskie wydało odezwę w której otwarcie nawoływało do przewrotu, do wystąpienia przeciw władzy państwowej, przeciw duchowieństwu. Obecnie Stronnictwo Chłopskie popiera rząd pomajowy.

### 3. RADYKALNE STRONNICTWO CHŁOPSKIE — PARTJA OKONIA.

Posel Okoń, pozbawiony godności kapłańskiej za nieliczącą z powagą jego stanu działalność jest prezesem i założycielem własnego stronnictwa „Radykalnego” i też „chłopskiego

Na początku Sejmu z 1922 roku było w tem, „stronnictwie” czterech posłów — pokłócili się oni jednak z Okoniem i zostawili go samego! Teraz wymyślają sobie wzajemnie!

Okoń to rybka, która coraz to gdzieindziej się wynurza, a zawsze naokoło siebie mać — nielicznych swoich zwolenników zdobywa sobie wśród najciemniejszych ludzi — nie dziwotał bo przecie mądry go niechęć słuchać.

Prawi, mniej więcej to samo co i stronnictwa chłopskie. Ten sam stuk — tylko na inny manier, a właściwie chodzi przecie tylko o łapanie głupich!

### 4. NIEZALEŻNA PARTJA CHŁOPSKA (N. P. CH.).

Program N. P. Ch. niczem nie różni się od programu komunistów, tak samo nawołuje do zniesienia religii, własności, do rewolucji czyli przewrotu społecznego.

To też N. P. Ch. jest właściwie tylko oddziałem komunizmu do roboty wśród ludu wiejskiego przeznaczonym.

Komuniści bowiem dokładnie zdają sobie sprawę z tego, że pod swoją prawdziwą nazwą nic nie wskorają u naszego chłopa.

Nie potrzeba więc obszerniej uzasadniać, że N. P. Ch. jest wrogiem Polski narówni z komunistami.

Na czele N. P. Ch. stoi poseł Wojewódzki, były wyzwoleńiec — osobistość jak to mówią „z pod ciemnej gwiazdy”.

Obowiązkiem każdego polaka jest walczyć z N. P. Ch. jak z komunizmem.

## III. INNE ORGANIZACJE NASZYCH PRZECIWNIKÓW.

### 1. MONARCHYSTYCZNA ORGANIZACJA POSŁA ĆWIAKOWSKIEGO.

W ostatnich latach nasi przeciwnicy wymyślili nowy sposób na łapanie łatwownych.

Sposób ten stosuje niejaki poseł Ćwiałkowski, wybrany do Sejmu z partii Wyzwolenie, który usiłuje stworzyć organizację „monarchistyczną”.

Celem tej organizacji ma być niby ustanowienie w Polsce dziedzicznego króla, który Polskę zbawi od wszystkiego złego, ak cudotwórca.

Że to jest obliczone tylko na bardzo łatwownych ludzi,

to dowodzi sposób, w jaki ci „monarchiści” prowadzą swoją robotę wśród ludu.

Oto sypią oni obietnicami jak z rękawa, przescigając najbardziej wywrotowe stronnictwa. Obiecują, że król będzie ziemię rozdawać, że zniesie podatki, że nie będzie ciężarów gminnych i sejmikowych, że darmo pobuduje drogi, szkoły szpitale, że będzie każdy mógł dostać pożyczkę z banku państwowego, że w urzędach zapanuje ład, bo król będzie osobiście pilnował urzędników, że Sejm będzie niepotrzebny: bo król sam będzie pisał prawa, i to takie dobre, że wszyscy będą zadowoleni, że da pracę bezrobotnym, że ustanie drożyzna, że — słowem król zaprowadzi taki raj jakiego nie było na ziemi.

A przecie nawet przysławie mówi „i król Salomon z drożnego nie naleje”.

Każdy mądry człowiek rozumie więc, że i najlepszy nawet król nie pomoże, pokąd cały naród nie zrozumie, że wszystkie nasze błędy pochodzą właśnie z takiej nieodpowiedzialnej polityki i nie weźmie się zgodnie do do tępienia zła — ale bo to głupich brak?

To też przyczepianie do takiej roboty hasła monarchistycznego wygląda jak kwiatek przy kożuchu i jest raczej ośmieszeniem i bezczeszczeniem majestatu królewskiego, jest chowaniem się wywrotowców pospolitych pod fałdy purpury królewskiej.

„Monarchiści” posła Cwiakowskiego starają się też iść w ogonku „sanacji” i popierają obecny rząd.

## 2. SANATORZY.

„Sanatorzy” czyli „uzdrowiacze” właściwie nie stanowią zwartego stronnictwa — bo też nie mogą utworzyć zwartego stronnictwa żywoży które nie posiadają żadnego określonego programu, a składają się ze zgola rozbieżnych części. Istny groch z kapustą! „Sanatorami” są i monarchiści, i skrajni wywrotowcy, i ludowcy zwolennicy radykalnej reformy rolnej bez wykupu — i wielcy panowie ugodowcy, co dawniej z zaborcami trzymali — Co ich łączy? zapewne wspólna nienawiść do obozu narodowego.

Naogół do „sanacji” przystąpiły te wszystkie osoby i partje, które już oddawna toczyły walkę z obozem narodowym.

Sejmowy klub poselski „Partja Pracy” jest jądrem „sanacji” klub ten liczy kilku zaledwie posłów.

W kraju żywoży „sanacyjne” usiłuje skupić „Związek Nacjonalistyczny”, organizacja stanowiąca zlepek rozma-

itych stowarzyszeń a powstała po przewrocie majowym w 1926 r. Od tego też pochodzi miano „naprawiaczy” któremu też nazywa się sanatorów.

Ale żeby naprawić — trzeba wiedzieć jak, a więc mieć określony program.

A cała mądrość „sanacji” polega na jednym — sanacja chce żeby było inaczej — a jak ma być, to nie wie, bo niemal każdy jej członek w czym innym widzi zbawienie i uzdrowienie Polski!

Sanacja kuma się z żydami, białorusinami i rusinami. Z kół sanacyjnych wyszedł projekt wspólnego działania politycznego z mniejszościami przy wyborach! A że „sanacja” ma poważny wpływ na obecne życie polityczne — odbija się to szkodliwie na interesie polskości. Oto, na przykład, jakie ustępstwa porobił w krótkim czasie „sanator” minister Dobrucki żydom w sprawach szkolnych. (Gaz. Warsz. z 28.X. b. r.)

P. Dobrucki zniósł znany okólnik p. ministra Głabińskiego w sprawie t. zw. numerus clausus na uniwersytetach. Jak wiadomo okólnik ten oddawał uniwersytetom ostateczny głos w sprawie stosowania ograniczeń w przyjmowaniu słuchaczy, czyli inaczej minister Głabiński zrezygnował z głosu swego w tej sprawie, nie chcąc, by Ministerstwo pod wpływem sfer politycznych wywierało na uniwersytety nacisk. W ten sposób sprawa przyjmowania słuchaczy na studia wyższe, uzależniona od wydziału szkół wyższych, straciła na swej ostrości politycznej.

Żydzi z tego byli niezadowoleni i krzyczyli gwałtu, że Głabiński wprowadził numerus clausus dla żydów. P. Dobrucki cofnął okólnik Głabińskiego, co widocznie zrozumiano, iż wszelkie ograniczenia są skasowane. Nacisk polityczny żydowski wystarczył — ilość żydów przyjętych w roku obecnym na uniwersytety wzrosła znacznie.

W Nrze 10-ym „Dziennika urzędowego” Ministerstwa W. R. i O. P. z r. 1927 podano wykaz szkół średnich prywatnych, które otrzymały prawa szkół państwowych. Otóż z zestawienia tych szkół okazuje się, że p. Dobrucki nadał te prawa, aż 61 gimnazjom żydowskim.

Aby nie być gołosłownym podamy miejscowości w których się te gimnazja znajdują: w Warszawie (19 gimnazjów żydowskich), w Łodzi (8), Lublinie (3), Wilnie (2), Równem (2), Białymstoku (4), Grodnie (2), Lwowie (3), Łomży (1), Suwałkach (1), Lidzie (1), Krakowie (1), Stanisławowie (1), Kołomyji (1), Międzyrzeciu Podlaskim (1), Zamościu (1), Kaliszu (1), Komnie (1), Piotrkowie (1), Pińsku (1), Włocławku (2), Mławie (1), Częstochowie (2), Łucku (1) i Kowlu (1).

Gimnazja żydowskie dzielą się na trzy kategorie, jedna prowadzi naukę w języku polskim (głównie w środku kraju), druga w języku hebrajskim, a trzecia w żargonie. Na ziemiach wschodnich przeważają druga i trzecia kategoria. Uzyskanie praw publiczności dla tak wielkiej liczby gimnazjów prywatnych jest kolosalną zdobyczą dla żydów. Ponieważ oprócz tego korzystają oni z gimnazjów rządowych, gdzie procent żydów wynosi około 10, a więc tyle ile procent stanowią żydzi ogółu ludności kraju, łatwo zrozumieć, że w krótkim czasie zaleją żydzi nasz kraj inteligencją żydowską i wywierają będą bodaj decydujący wpływ na zycie kulturalne Polski.

Poza gimnazjami uzyskali żydzi od p. Dobruckiego również prawa publiczności dla dwóch seminarjów nauczycielskich prywatnych, mianowicie dla seminarjum z językiem wykładowym hebrajskim (Tarbuta) w Wilnie, i dla seminarjum z językiem wykładowym żargonowym Zjednoczenia Szkół Żydowskich w Wilnie.

Również, o ile wiemy, szkoły prywatne zawodowe żydowska otrzymały od p. Dobruckiego poważne subwencje.

Ważnym dla żydów sukcesem jest rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 marca 1927 roku, oraz wydane następnie rozporządzenie p. Dobruckiego z dnia 21 czerwca 1927 r. w sprawie utworzenia gmin wyznaniowych żydowskich. Na mocy tych rozporządzeń organizacja wyznaniowa żydowska uznana została prawnie za jedno towarzystwo religijne publiczno-prawne na całym terenie b. zaboru rosyjskiego. Dla konsolidacji sił żydowskich na przyszłość ma to znaczenie ogromne.

Ukraińcy też zostali hojnie obdarowani przez p. Dobruckiego. Uzyskali oni:

- 1) Obowiązkowe nauczanie języka ukraińskiego we wszystkich szkołach średnich dla młodzieży wszystkich narodowości.
- 2) Kuratorjum wołyńskie przyjęło z powrotem znaczną liczbę nauczycieli ukraińców, zwolnionych przed paru laty za antypaństwową działalność lub z powodu braku kwalifikacji.
- 3) Trzy gimnazja prywatne ukraińskie w Krzemieńcu, Równem i Łucku utrzymały prawa publiczności.
- 4) Minister obiecał delegacji ukraińskiej, że w miejscowościach zamieszkałych przez Ukraińców będą organizowane szkoły ukraińskie, tam zaś gdzie ludność jest mieszana, utrakwistyczne — nie powiedział jednak, czy stać się to ma na podstawie ustawy, która przewiduje składanie deklaracji zainteresowanych rodziców.
- 5) Minister zapewnił, że kandydatury Ukraińców w administracji szkolnej będą traktowane tak samo, jak inne. Jest to

niewątpliwie, że i na Wołyń ściągnie się działaczy ukraińskich z Małopolski wschodniej. Zapowiedź ta, o ile chodzi o Kuratorjum lwowskie, spełnią się, albowiem we wrześniu b.r. inianował p. Dobrucki dwóch ukraińców wizytatorami (Hrycaka do gimnazjów, i Lewickiego do seminarjów nauczycielskich), a w Kamionce Strumiłowej rusin został inspektorem szkolnym (Mandyczewski).

Naturalnie, że i białorusini zyskali szereg ustępstw niewątpliwie ze szkodą dla polskości kresów.

Nawet Niemcy, którzy u siebie z zaciekłością tępią wszystko co polskie — za łaską „sanacji“ uzyskali po za innymi „grzecznościami“ prawo, — którego nawet się nie spodziewali — prowadzenia w swych szkołach urzędowania i korespondencji tylko w języku niemieckim!

Oprócz tej działalności, która dąży do zrobienia z Polski wielojęzycznego państwa na wzór dawnej Austrii — wpływy „sanacji“ zaznaczają się niesłychaną stronniczością w obsadzeniu wszelkich stanowisk rządowych wyłącznie swoimi zwolennikami, nawet bez względu na to, czy oni potrafią spełnić powierzone im zadania. Narodowcy, nawet najzdolniejsi, najzasłużeni zostają usuwani ze stanowisk z całą bezwzględnością. Takie postępowanie rozstroiło administrację i wprowadziło do stosunków urzędowych skrajne partyjniactwo, odbierając urzędnikom konieczne do owocnej pracy spokój i bezstronność.

To też rządy „sanacji“ nie udzieliły nic — ale, przeciwnie, wstrzymały i utrudniły zdrowy rozwój naszej państwowości.

### 3. STRZELEC.

Oprócz przeciwników naszych, wyraźnie i otwarcie walczących z nami politycznie — mamy też innych, którzy pozornie nie mają na celu polityki i ogłaszają się za „apolityczne“. Do takich należy organizacja „Strzelec“.

„Strzelec“ niby to jest jedynie stowarzyszeniem, mającym na celu przysposobienie wojskowe — ale skupia w sobie żywo, wyraźnie wrogie obozowi narodowemu. Dowodem tego są liczne wystąpienia strzelców w sprawach czysto politycznych, przy wyborach do rad gminnych i miejskich, choćby w Warszawie, w Lublinie i wielu innych miejscowościach, przyczem te wystąpienia połączone były z napaściami krakwami na narodowców.

To pozwala nam uważać „Strzelca“ za bojówkę, a nie za organizację bezpartyjną, jaką powinna być przedewszystkiem organizacja przysposobienia wojskowego.



„Strzelec” przyjął jaknajczynniejszy udział w zamachu w r. 1926, a nawet zmobilizował i uzbroił różne męty uliczne w Warszawie.

Dowodem, że Strzelec nie przebiera w swych członkach, są liczne sprawy natury kryminalnej, raz po raz im wytaczane.

Oto rejestr suchych faktów i dat (Gaz. Warsz. z 17.V.1927).

Dnia 8.VIII. „strzelcy” w Kielcach biją się z wojskiem i usiłują rozbroić Józefa Balińskiego, sierżanta 24 p.p. (imienia Marszałka J. Piłsudskiego) z Łucka („Słowo” Radomskie z dnia 12.VIII. Nr. 181.)

Dnia 20.VIII. komendant „Strzelca” w Radomiu, Józef Żabicki — przyciśnięty przez władze prokuratorskie za defraudacje w miejscowym magistracie, popelnia samobójstwo („Słowo” Radomskie z dn. 21.VIII. Nr. 189).

Dnia 19.VIII. „strzelec” Marceli Skowroński namawia robotników bydgoskich do wstępowania do swej organizacji, gdy namowy nie skutkują, strzałem z rewolweru ciężko rani w brzuch rob. Wł. Kańczaka („Gazeta Polska” z dn. 19.VIII. Nr. 189).

Dnia 16.VIII. w Krośnie w Małopolsce policja zmuszona jest salwą poskramiać gości na zabawie strzeleckiej („Gaz. Polska” Nr. 189 z dn. 19.VIII.).

Dnia 30. VIII. w Ostrowie Mazowieckim policja aresztuje okręgowego komendanta „Strzelca”, Piwka za fałszerstwo dokumentów w urzędzie drogowym („Gaz. W. P. Nr. 240 z dn. 2.IX.).

Dnia 29.VIII. w Wieruszowie, w woj. poznańskim ks. Kott odczytał z ambony „wyrok śmierci” na siebie, wydany przez „Strzelca” za potępienie tej organizacji („Gaz. W. P. z dn. 1.IX.).

Dnia 20.VIII. w Kutnie odbyło się pierwsze zebranie nowo-obranej rady miejskiej. Frakcja komunistyczna jako swego kandydata na burmistrza wystawiła — Konrada Łukasieńskiego, kom. obwodu „Strzelca” na okręg kutnowski („Gaz. W. P.” Nr. 229 z dnia 25.VIII.).

W dn. 15.IX. w Strzelnie policja aresztowała głównego podgacza burd ulicznych, które odbyły się w tem mieście, niejakiego Stan. Janeckiego, komendanta miejscowego „Strzelca” („Gaz. Bydgoska” z dn. 19.IX. Nr. 214).

Prezes „Strzelca” w Ratajach, w pow. gostyńskim, Andrzej Czapski, zostaje skazany przez sąd za lichwę pieniężną na 2 tygodnie aresztu i 100 złotych grzywny. („Gaz. W. P.” z dnia 4.IX Nr. 242).

Dn. 8.IX w Łagiszy pod Sosnowcem, na placu kościelnym w czasie nabożeństwa oddział „Strzelca” obrzuca obelgami księdza proboszcza, który prosi o przerwanie nieprzyzwoitych pieśni. („Gaz. Polsk” z dn. 23.VIII. Nr. 192).

Dn. 4.IX w Płocku pijani „Strzelcy” rzucają się z bagnietami na policję i ranią posterunkowego („Gaz. P. W.” z dn. 8.IX Nr. 247).

Dnia 9.IX w Strzelnie „strzelcy” odbijają aresztanta prowadzonego przez policję i biją ją kamieniami. („Gaz. W. P.” z dn. 14.IX Nr. 252).

Dn. 5.XI w pociągu Poznań—Gniezno przytrzymał Fran. Żaka, jadącego „na gapę” i przy rewizji znaleziono przy nim wytrychy złodziejskie. Żak jest komendantem „Strzelca” w Grudziądzu („Gaz. Bydgoska” z dn. 9.XI Nr. 258).

Dn. 18.X w pociągu Warszawa — Pruszków popelnił samobójstwo Jan Neljona, „strzelec” — zonobójca i defraudant. („Gaz. W. P.” z dnia 14.X).

W Świeciu na Pomorzu sąd skazał sześciu „strzelców” wraz z komendantem miejscowego oddziału „Strzelca” na 2 — 6 miesięcy więzienia za awantury czynione przez bezrobotnych.

W Gostyniu (Wielkopolska) instruktor „Strzelca” — Ignacy Werszer, włamał się i okradł sklep obuwiwa Gulińskiego („Gaz. W. P.” z dnia 28.III.27).

W Wolsztynie, za opór władzy i podburzanie robotników aresztowany został i skuty miejscowy instruktor „Strzelca” — Hałaj („Gaz. Polska” z dn. 21.III.27).

Dn. 4.IV miejscowy sąd skazał fałszerza dwuzłotówek, Mieczysława Rodowicza, organizatora miejscowego „Strzelca” na 2 lata więzienia („Gaz. Polska” z dnia 7.IV.).

Tacy to „działacze” też mienią się „naprawiaczami”. Zachowaj nas Boże od takiej „naprawy”!

## ZAKOŃCZENIE.

Liczni są nasi przeciwnicy. Liczni, przebiegli a więc niebezpieczni.

Ale nie obawiamy się walki z nimi. Wiemy, że wszyscy rozumniejsi, wszyscy najlepsi synowie Polski w tej walce są z nami razem. Bo walczymy o najważniejsze podstawy bytu Narodu: o Religję, o prawo, o zgodę społeczną.

I dlatego patrzymy z ochotą w przyszłość. Zwycięzimy. Tak nam dopomóż Bóg!



Wojewódzka Biblioteka  
Publiczna w Opolu

CM KEK 317002



000-317002-00-0

## ZORZA Pismo i

Od założenia rok 61-szy. W  
postów Żałuski, Wierczaka i p. S  
postów Kaweckiego, Rymara,

**CENA:**      rocznie      w KRAJU — 12.— zł.; w AMERYCE      2 dol.  
                 półrocznie      „      — 6.— zł.;      „      półrocz. 1 dol.  
                 kwartalnie      „      — 3.50 zł.

ZORZA podaje w każdym numerze krótko i jasno najważniejsze i najświeższe wiadomości z kraju i całego świata, zawiera poradnik handlowy, rolniczy; drukuje ustawy i przepisy prawne, udziela porad sądowych; rozstrząsa w artykułach politycznych główne sprawy, tyżące się bytu Polski i dobrobytu jej ludności.

ZORZA nie tylko poucza, ale i stara się być miłą rozrywką dla ludzi pracy, dla rodzin polskich przez rozliczne obrazki-ilustracje, obrazki-opowieści, wierszyki, żarciki, wiadomości potoczne.

ZORZA już rok sześćdziesiąty pierwszy pracuje tak dla najszerszych warstw ludności kraju - zawsze na podstawach katolickich i w duchu patriotycznym, narodowym.

Adres dla listów i przesyłek:

Wydawnictwo ZORZA, Warszawa, Al. Jerozolimskie 17.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 501.

# GAZETA WARSZAWSKA

**PORANNA**      ZAŁOŻONA W ROKU 1774.  
WARSZAWA, UL. ZGODA 5.  
Telef.: 26-58, 98-68, 90-46, 275-11 i 289-04.

## Wielki Dziennik Społeczny

stojący na gruncie narodowym i katolickim.

## Najstarszy Dziennik Polski

Czytajecie, prenumerujecie, ogłaszajecie się!

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Zgoda Nr. 5.